

# GTOS WIELKOPOLSKI

CZY  
TEL  
NIK

Rok V Nr 209 (1589) A B

Poznań, wtorek 2 sierpnia 1949 r.

Cena 5 zł

## Porzućcie zgubną politykę „zimnej wojny“

### WALLACE ostrzega rząd TRUMANA



NOWY JORK (PAP). Przywódca amerykańskiej partii postępowej, Henry Wallace, wygłosił przemówienie, w którym ostro zaatakował trumanski program pomocy wojskowej dla uczestników paktu atlantyckiego, stwierdzając, że program ten jest „kwintesencją katastrofalnej i fałszywej polityki zagranicznej“.

Wallace napietnował „cyniczne grupy“, które usiłują przekonać naród amerykański, że zbrojenia potrafią rozwiązać problem bezrobocia i podkreślił, że ilość bezrobotnych, przekraczająca już dziś 5 milionów osób, może w ciągu roku zwiększyć się 2-krotnie. Oświadczył także, że spadek produkcji przemysłowej w ciągu ostatnich 7 miesięcy nie jest mniejszy niż spadek produkcji w ciągu pierwszych 7 miesięcy kryzysu 1929 do 1930 roku.

Wallace przestrzegł, że jeżeli

### Rząd TURYNII żąda wznowienia procesu przeciwko „bestii z BUCHENWALDU“

BERLIN (PAP). Na konferencji prasowej, która odbyła się w niemieckiej Radzie Ludowej z demokratycznymi prawnikami niemieckimi, omawiano sprawę wydania Iłsy Koch w ręce rządu Turynii.

Żądanie takie zostało postawione w dniu 2 listopada ub. roku rządowi bawarskiemu, który wyraził na to zgodę. Obecnie jednak sytuacja zmieniła się o tyle, że sąd bawarski rozpoczął sam dochodzenia przeciwko „bestii z Buchenwaldu“ nie dopuścić jednak świadków spośród bojowników ruchu oporu, bądź też wypowiedzi ich, które obciążały Iłsę Koch, uznał, za niewiarogodne.

Przedstawiciel komitetu byłych więźniów z Buchenwaldu Walter Bartel oświadczył, iż komitet wystąpi ponownie o przekazanie sprawy Iłsy Koch do jednego właściwego sądu w Weimarze.

### Przykład idzie z góry...

### BISKUPI NIEMIECCY w listach pasterskich rzucają hasła rewizjonizmu

KOLONIA (PAP). Biskupi katolicki w Niemczech zachęceni ostatnią uchwałą Watykanu i niedawnym proniemieckim przemówieniem Papieża do berlińczyków, rozpoczęli ożywioną agitację przedwyborczą na rzecz chrześcijańskich demokratów, wysuwając w listach pasterskich m. in. demagogiczne hasła rewizjonistyczne.

Wobec krytyki, z jaką akcja biskupów niemieckich spotkała się w pewnych kołach, episkopat Niemiec zachodnich opublikował oświadczenie, w którym stwierdza, że przykładem dla biskupów było przemówienie Papieża.

wszystko będzie rozwijać się po dotychczasowej linii — to kryzys gospodarczy może przewyższyć wszystko, co Ameryka znała dotychczas.

### Coraz bliżej Kantonu Chińskie wojska ludowe wypierają kuomintangowców z Lei — Jang

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że oddziały chińskiej armii ludowej posuwające się przez żyzne pola prowincji Hunan w kierunku południowo-zachodnim zagrażają przecięciu linii kolejowej Kanton — Hankou w pobliżu miejscowości Lei-Jang, położonej w odległości 80 km na południe od węzła kolejowego Henjang. Utrata Lei-Jang wytworzy głęboki wyłom w obronie Kuomintangu i przetrnie połączenie kolejowe między prowincją Kwantung i Kwangsi.

W dobrze poinformowanych kołach kantonjskich przypuszcza się — jak twierdzi korespondent Reutera, że generał kuomintangowski Pai zmuszony będzie pod naciskiem wojsk ludowych raczej wycofać się do prowincji Kwangsi, niż bronić Lei-Jang. Wycofanie się gen. Pai do prowincji Kwangsi usunie ostatnią większą przeszkodę przed wojskami ludowymi, zmierzającymi do Kantonu.

Oddziały generała Lu-Po-Czen posuwają się na południe w kierunku Kanczu, ważnego miasta w kierunku Kwangsi, skąd prowadzą doskonale drogę do węzła kolejowego Kukong, oddalonego o 150 km od Kantonu.

Formacje ludowe pod dowództwem generała Lin-Piao posuwają się na zachód w kierunku Czungkingu, stolicy Chin podczas wojny z Japonią. W piątek o świcie oddział partyzantów w sile 300 osób zaatakował kwaterę wojsk

### Wzrost przestępczości w ANGLII

LONDYN (PAP). Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło sprawozdanie, z którego wynika, że ilość przestępców w Anglii i Walii wzrosła w ciągu roku ubiegłego o blisko 14 tysięcy w porównaniu z rokiem 1947.

Wallace wezwał rząd do porzucenia zgubnej polityki zagranicznej, wyrażającej się m. in. w prowadzeniu „zimnej wojny“ i do natychmiastowego mianowania misji, która szukałaby dróg zawarcia umów handlowych ze Związkiem Radzieckim, krajami Europy wschodniej i Chinami ludowymi.

### 6 milionów koron na odbudowę Warszawy

W akcji Praga — Warszawie dzięki ofiarności społeczeństwa czechosłowackiego zebrano do dnia 30. VII. kwotę przekraczającą 6 mil. koron.

kuomintangowskich położoną w odległości 65 km od Hongkongu, wycofując się po zdobyciu znacznej ilości sprzętu wojennego.

### Komplementy faszystów hiszpańskich pod adresem ATTLEE

LONDYN (PAP). Wychodzące w Madrycie pismo „ABC“ zamieściło artykuł, w którym wyraża premierowi brytyjskiemu Attlee „uznanie“ za jego reakcyjną politykę, w szczególności za prowadzoną przez rząd brytyjski kampanię antyrobotniczą.

### Powstańcy wielkopolscy w szeregach Związku Bojowników o Niepodległość i Demokrację

Mieszkańcy Poznania i Wielkopolski doskonale pamiętają dzieła walk powstańców wielkopolskich i doskonale potrafią ocenić znaczenie powstania wielkopolskiego, tego jedynego udanego w naszych dziejach zrywu orężnego, mimo, że było to powstanie bez wojska.

Wobec tego, że powstanie wielkopolskie było walką o wolność, a przede wszystkim stanowiło już wówczas powrót do starej koncepcji państwowej — Polski skierowanej w stronę Odry, Bałtyku i Śląska, nie należy się dziwić decyzji władz centralnych, w myśl której dotychczasowy Związek Powstańców Wielkopolskich 1918/19 ma wejść w szeregi Związku Bojowników z Faszystem i Najazdem Hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację.

Całokształt tego zagadnienia został wyczerpująco omówiony na nadzwyczajnej odprawie aktywu powstańczego Związku Powstańców Wlkp. Odbyła się ona wczoraj w Poznaniu. Przewo-

### Nowy strajk powszechny urzędników ateńskich

SOFIA (PAP). Agencja Elefteri Ellada donosi, że greccy urzędnicy państwowi rozpoczęli dnia 2 sierpnia o godzinie 17 nowy strajk powszechny, gdyż rząd faszystowski nie uwzględnił ich życzeń.

## DONIOSŁA UCHWAŁA Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

### Zasady gospodarki zbożowej na rok 1949/50

WARSZAWA (PAP). W oparciu o politykę stabilizacji cen rolniczych, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na ostatnim posiedzeniu Prezydium powziął uchwałę, która ustala zasady gospodarki zbożowej w roku gospodarczym 1949/50.

Komitet Ekonomiczny polecił ministrowi handlu wewnętrznego stosowanie stałych cen według standardów zbóż, utrzymując na dotychczasowym poziomie cenę żyta tj. 2000—2100 zł i cenę pszenicy tj. 3200—3300 za 100 kg dla producenta.

Cena jęczmienia została podwyższona do poziomu ceny żyta i wynosi 2000—2100 zł.

Równocześnie wprowadzono I standard pszenicy i jęczmienia i ustalono nowe, podwyższone ceny dla tych zbóż.

Dla pszenicy I standardu 3450—3550 zł za 100 kg.

Dla jęczmienia I standardu 2500 zł za 100 kg.

Ponadto Komitet Ekonomiczny postanowił podwyższyć cenę gryki na 3700 zł za 100 kg.

W celu podniesienia jakości zbóż ustalona została zasada, która zobowiązuje punkty skupu do przyjmowania zboża odpowiadającego standardom. W wypadku stwierdzenia, że zboże nie odpowiada ustalonym normom, należy umożliwić rolnikowi doprowadzenie zboża do odpowiedniej kondycji pod względem czystości.

Nowe ceny i warunki techniczne obowiązują zarówno przy skupie wolnorynkowym, jak i przy dostawach z tytułu podatku gruntowego.

Uchwała komitetu zobowiązuje ministra rolnictwa i ref. rolnych do stworzenia odpowiednich warunków, ułatwiających oczyszczenie zbóż przez właściwą gospodarkę maszynami czyszczącymi (tryjerami itp.), oraz przez dopilnowanie wykonania przepisów ustawy o pomocy sąsiedzkiej w odniesieniu do maszyn czyszczących.

Konieczność przyjęcia przez magazyny zbożowe zwiększonej masy to-

warowej nakłada na polskie zakłady zbożowe i CRS „Samopomoc Chłopska“ obowiązek przyspieszenia remontów i adaptacji magazynów zbożowych dla uzyskania dodatkowej pojemności magazynowej.

Komitet Ekonomiczny na wniosek ministra handlu wewnętrznego zatwierdził z dniem 1. 8. br. wprowadzenie nowej normy przemiatu żyta na mąkę 60%, co przyczyni się do dalszego podniesienia jakości wypiekanego chleba.

### Coraz mniej zwolenników amerykańskiej polityki okupacyjnej Zagadkowa dymisja gen. Howley'a

NOWY JORK (PAP). Jak podaje agencja Associated Press, komendant amerykańskiego sektora Berlina — gen. Howley złożył na ręce wysokiego komisarza USA w Niemczech — mc Cloy'a prośbę o zwolnienie z zajmowanego stanowiska. Zgodnie z obiegającymi w kołach amerykańskich pogłoskami, gen. Howley — jeden z ostatnich i najbardziej zagorzaleń zwolenników polityki uprawianej przez Clay'a opuści Berlin 1 września.

### Sekretarz M. F. D. z wizytą w Krakowie

KRAKÓW. W dniu 30 ub. m. przybył do Krakowa czechosłowacki dziennikarz, sekretarz Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy — dr Józef Slansky. Na lotnisku gością witali przedstawiciele Zw. Zawodowego Dziennikarzy i prasy krakowskiej.

Gość zwiedził Wawel, zabytki miasta i czechosłowacki Dom Kultury, po czym podjęto rozmowę o współpracy krakowskiego dra Pasenkiewicza. W godzinach popołudniowych red. Slansky opuścił Kraków, udając się do Katowic.

### Polemika: ATTLEE — CHURCHILL

LONDYN (PAP). 29 ub. Premier Attlee wygłosił przemówienie przedwyborcze, w którym polemizował z napaściami Churchilla na politykę wewnętrzną rządu Labour Party.

W odróżnieniu od agresywnego tonu ataków Churchilla — przemówienie Attlee miało charakter wyraźnej obrony.

Premier Attlee nie omieszkał podkreślić „ogromnych zasług“ Churchilla i wyraził swą zgodność z poglądem Churchilla, że rząd nie może „pozwolić na strajki“ ani zgodzić się na podwyżkę zarobków robotniczych, bo grozi to „ujemnymi skutkami gospodarczymi“.

### WYSTAWA Rolniczo-Przemysłowa w Częstochowie zostanie otwarta 10 sierpnia br.

Termin otwarcia dorocznej Wystawy Rolniczo-Przemysłowej w Częstochowie został ostatecznie ustalony na dzień 10 sierpnia 1949 r. Wystawa potrwa do końca września.

Prace związane z usunięciem niektórych pawilonów, wybudowaniem nowych i przebudową już istniejących, prowadzone są na trzy zmiany. Przy urzędzeniu wystawy zatrudnieni są wszyscy inżynierowie i architekci z terenu częstochowskiego.

Poza bogatym działem rolnictwa i działem przemysłu, w którym reprezentowane będą wszystkie dziedziny produkcji państwowej i spółdzielczej, czynne będzie na wystawie kino, wesołe miasteczko, kiermasz, i wiele innych imprez widowiskowo-rozrywkowych. (wł)

# W V rocznicę powstania warszawskiego

Dwa miesiące walczył lud Warszawy. Dwa miesiące niebywałego bohaterstwa, niezmiernie ofiarności, męki, głodu i śmierci. Nie ma w Polsce człowieka, który by przed heroizmem warszawskich mas, przed brawurą odważnych żołnierzy powstańców nie chylił czoła. Ale też jest obowiązkiem każdego Polaka wyciągnąć z bolesnej lekcji historii, wypisanej krwią i pożogą właściwe wnioski. Właściwa zaś ocena — to obok stwierdzenia haterskiej antyhitlerowskiej postawy mas żołnierskich, również i wniosek o zdradzieckiej postawie wojskowego i politycznego kierownictwa.

Zakończona niedawno rozprawa przeciwko Adamowi Doboszyńskiemu, czołowemu ideologowi Stronnictwa Narodowego ONR i NSZ, powiązanemu ścisłymi nićmi współpracy z obozem sanacyjnym, z II oddziałem polskim w Londynie i — przez wiele lat — z niemieckim kontrwywiadem — rozszerza zakres naszych wiadomości o kulisach warszawskiego powstania.

Spróbujemy dziś, w 5 rocznicę wybuchu powstania, w dużym skrócie sprawę tę przedstawić.

Od pierwszych dni okupacji toczą się w Polsce dwie walki. Jedną — to walka z okupantem, prowadzona przez całe społeczeństwo, pracujące w różnych formach i zwalczane przez faszystowskie i reakcyjne ośrodki w podziemiu.

Druga to walka wewnętrzna między obozem postępu i demokracji, a obozem zacofania społecznego i faszystów.

Walka ta, narzucona przez sanacyjno-endeckie grupy polityczne, osłabiając zwartość społeczeństwa i siłę oporu przeciw okupantowi, prowadziła wsteczne grupy do jawnej zdrady, do rozmów z niemieckim kontrwywiadem, do handlu krwią polskich działaczy demokratycznych, handlu, w którym kupującym i zyskującym był przede wszystkim okupant.

Tę postawę poddyktowaną była nienawiścią do ZSRR i sił wolności na całym świecie.

Strachem przed perspektywami głębokich przemian społecznych w Polsce i chęcią utrzymania w kraju władzy tych, którzy na ciemności i analfabetyzmie wyszysku i bezrobociu w latach przedwojennych widli wygodną egzystencję.

Stara tradycja współpracy z zaborcą, rosyjsko-carskim u endeckim, pruskim u piśsudczyków, stara tradycja współpracy z wywiadem niemieckim w sztabowych kolach sanacyjnej armii i w szeregach faszystowskich ONR, tworzyła dostępny grunt psychologiczny dla zdrady.

Szeregom AK nakazywano więc bezczynność wobec okupanta i karnie przenoszenie bojowych i antyniemieckich dowódców grup partyzanckich. Walczono w lasach i miastach z AL, z częścią BCh, z milicją RPPS.

To była postawa obozu polskiej prawicy, przed oczyma mas umęczonej ludności i szeregów żołnierskich AK zakrywał ją frazes, teatralnie realizowane i głośno popularyzowane akcje przeciw niemieckiej policji i gestapo. Zakrywały je tysiące i setki tysięcy mężczyzn ginących w kazamatkach gestapo i za drutami, obozów, ginących w czasie rozmów „kierownictwa” z niemieckim wywiadem. Gdyby nie ginęli — londyńskie „kierownictwo” nie miało by czym zastąpić swej zdrady przed oczyma polskiego społeczeństwa.

Armia niemiecka, postawa siły i terroru III Rzeszy, była spokojna. Ataki konspiracji londyńskiej w nią nie uderzały. O to tylko chodziło. Ale narastał i krzepł w społeczeństwie nurt głębokich przeobrażeń społecznych i konsekwentnej walki z faszystowskim okupantem. Obóz, który na swoim sztabie obok hasła wolności narodowej i społecznego wyzwolenia, umieszczał hasło współpracy i przyjaźni z narodami ZSRR, z ruchem postępu i wolności na świecie. Na endecką tradycję występowania się carom odpowiadał tradycją wspólną z rewolucjonistami rosyjskimi walki przeciwko caratowi, a na sa-

nacyjną tradycję współpracy i przyjaźni z Niemcami odpowiadał tradycją robotniczej walki rewolucyjnej przeciw imperialistycznym monarchom.

Na ozonową i oenerowską tradycję współpracy z hitlerowską III Rzeszą, na zdradę sanacyjnego wywiadu — ruch ten odpowiadał patriotyczną postawą robotników i chłopów polskich w latach przedwojennych, antyhitlerowskim nastawieniem mas.

Ruch ten w Związku Radzieckim słusznie upatrywał najlepszego sojusznika w tej walce o wolność narodu i państwa. Ruch ten mobilizował masy ludowe do prawdziwej walki z oprawcą narodu polskiego. Ruch ten wysuwał hasła społecznego wyzwolenia ziemi dla chłopów, fabryk dla robotników, zniesienia ustroju kapitalistycznego, który doprowadził Polskę do klęski wrześniowej. Dla londyńskiej delegatury obóz lewicy polskiej stał się więc śmiertelnym niebezpieczeństwem. Dlatego jeszcze silniej i aktywniej pogłębiał swą zdradę, dlatego skierował cały swój wysiłek na walkę zbrojną i polityczną z lewicowym ruchem podziemnym, wyręczając gestapo w pracy.

Zawiodły jednak rachuby polskiej prawicy na klęskę radziecką na froncie. Armia radziecka wkroczyła do Polski. Działalność już rząd robotniczo-chłopski PKWN. Masy ludowe patrzyły w tym kierunku, czekając wolności.

W tych warunkach delegatura lon-

dyńska i dowództwo AK zdecydowały się na powstanie. W ich rozumieniu (wbrew przekonaniom ludu Warszawy) nie miało ono na celu zupełnego rozbicia frontu niemieckiego, a tylko skłonienie do wycofania się Niemców na tym odcinku — na ich miejsce wejść miała AK i delegatura londyńska. Niemcy w rozmowach, które zdradziły okupantowi przygotowania powstańcze, zgodzili się na polskie propozycje.

Uzgadniając zarazem, że powstanie nie będzie atakowało armii, a tylko polię, że przybierze charakter ściśle antyradziecki w miarę cofania się Niemców, że dla wzmocnienia „londyńskich ośrodków” cofające się wojska hitlerowskie pozostawia magazyny broni i amunicji.

Zdradcy dotrzymani warunków umowy. Ale Niemcy liczyli się z nimi tak długo, póki zdradcy byli potrzebni.

Delegatura i dowództwo AK dotrzymało umowy. Armia niemiecka nie była w pierwszej fazie obiektem ataku.

Wielotysięczne oddziały AK stacjonujące wzdłuż linii Wisły, nie poszły do walki z Niemcami. Nieszyfrowane rozkazami radiowymi ściągano oddziały leśne na Warszawę, zamiast je rzucić do walki na miejscu. W efekcie oddziały te uległy zniszczeniu.

Spółeczeństwo warszawskie idąc do powstania, wierzyło że walczy z Niemcami, wierzyło w porozumienie z Armią Czerwoną. Społeczeństwo Warszawy dało dowód moralnego zdrowia, polity-

cznej dojrzałości i wspaniały przykład bezgranicznego bohaterstwa w walce.

Spółeczeństwo walczące nie wiedziało, że nie ma żadnej umowy z Armią Czerwoną, a jest umowa z armią niemiecką, zwrócona przeciw radzieckim wojskom i PKWN, że termin wybuchu powstania skrywano przed polską lewicą i jej siłami zbrojnymi, że nawet aliantów zachodnich nie zawiadomiono o terminie rozpoczęcia akcji bojąc się, iż mogą oni w tej sprawie porozumieć się z ZSRR.

Lud Warszawy, dysząc żądzą odwetu za 5 lat potwornej męki, nie wiedział, że jego zryw jest z góry zdradzony, izolowany, samotny, że jedynym wujem jest... okupant.

Hitlerowcy, licząc na nową broń i na możliwość zawarcia odrębnego pokoju na zachodzie — uznali umowę ze zdradcami za nieważną. W tej sytuacji istnienie ogniska bojowego na zapleczu frontu było dla nich szkodliwe, a następny nienawiści do okupanta panujący w szeregach walczących Polaków nakazywał walkę z powstaniem rozprawę.

Użyli więc najgroźniejszych środków zniszczenia. Artyleria kolejowa, wyrzutnie min, narkowce i czołgi były ogniem i żelazem w tych, którzy mieli być pionkiem w wielkiej grze zdradców.

Im bardziej jednak rosła furia okupantów, tym bardziej rosła nienawiść powstańców wobec hitlerowskich żołdaków. Walczono już z armią i z policją, gestapo z wojskami pancernymi. Nic i nikt nie mógł już przekreślić antyhitlerowskiego obliza Warszawy, nic i nikt nie mógł przekonać społeczeństwa stolicy, że wrogiem jest nie okupant, a Armia Czerwona.

Nad zniszczoną bestialstwem niemieckich faszystów i zdradą sanacyjnych dowódców Warszawy unosiły się kłęby dymu i jęk katowanych ludzi. W tym czasie zdradziwszy raz jeszcze lewicę polską oddając walczące oddziały AK i jej sojuszników na pastwę Niemców, Bor-Komorowski i jego współpracownicy chcieli do wygodnej „honorowej” niewoli. Wyszli z niej, by na służbie imperializmu amerykańskiego znów pomagać rewizjonistom niemieckim i spiskować przeciw Polsce Ludowej.

Ale Warszawa, miasto bohaterów i męczenników, żyje. Rząd Ludowy uratował zdradzoną Ojczyznę, Wojska Polskie wzięły odwet za warszawską tragedię. Obóz polskiej lewicy, obóz walki o wolność narodu, o postęp, o sprawiedliwość społeczną użył ruiny stolicy.

Dziś Warszawa tętni życiem, leczy rany, staje się wraz z całą Polską z dnia na dzień piękniejszą, bogatszą, mocniejszą o pomoc i przyjaźń ZSRR i narodów demokracji ludowej.

W 5 lat po powstaniu stojąc nad trasą W—Z u stóp Kolumny Zygmunta, którą okupant zwał w dniu walki, a rząd ludowy i naród polski odbudował, czujemy powiew dziejowej sprawiedliwości.

K. DEBNICKI

## Junacy województwa poznańskiego pomagają rolnikom przy żniwach

Doceniając wielkie znaczenie akcji żniwnej młodzież „S. P.” ochotniczo i z zapałem pomaga przy żniwach.

Junacy hufców miejskich Międzychód — Sieraków zorganizowani w ekipy żniwne, pracują z całą ofiarnością w majątkach PGR i szkół rolniczych.

Młodzież pow. kościańskiego utworzyła sześć ekip żniwnych, które podjęły pracę również w okolicznych majątkach PGR. Administratorzy tych majątków są bardzo zadowoleni z pracy junaków i junaczek. Ostatnio utworzono dalsze cztery ekipy, przy czym podkreślić wypada, że młodzież ochotniczo garnie się do pracy.

W pow. wolsztyńskim, gdzie akcja żniwna trwa w całej pełni, junacy i junaczki pracują w większości w majątkach PGR. Codziennie punktualnie o godz. 7.30 rano wyjeżdżają z Wolszyna wozy wiozące młodzież do miejsca pracy. Część młodzieży pomaga w akcji żniwnej chłopom małopolskim, których synowie wyjechali do brygad młodzieżowych.

W pow. skwierskim zmobilizowano do akcji żniwnej dwie grupy po 30 junaków i junaczek. Pierwsza grupa pracuje w majątku PGR Murzynowo,

druga natomiast w majątku Goraj. Poza tym utworzyły się dwie dalsze grupy a mianowicie: grupa składająca się z 6 junaków, która zobowiązała się przyjść z pomocą małopolskim oraz grupa pracowników Komendy Powiatowej „S. P.” Skwierzyna.

Również młodzież hufców w pow. Krosno Odrzańskie, zgłosiła swój udział przy żniwach i pracuje w majątkach oraz dzielnie pomaga mało- i średnio-rolnym chłopom. Junacy zatrudnieni są grupami i każda obsługuje inny ośrodek.

Pracownicy Komendy Powiatowej „S. P.” w Krotoszynie, doceniając znaczenie akcji żniwnej oraz celem przyspieszenia żniw i terminowego sprzętu ziób, postanowili przepracować jeden wolny dzień na terenie swego powiatu. Jednocześnie wezwali oni wszystkich pracowników „S. P.” innych komend by stanęli do akcji żniwnej (lc)

## Milion złotych kary za uprawianie handlu łańcuszkowego

Komplet orzekający Komisji Specjalnej w Poznaniu ukarał wysokimi grzywnami szereg kupców za pobieranie nadmiernych cen, za odmowę sprzedaży towaru lub za uprawianie handlu łańcuszkowego.

Grzywną 1 mil. zł ukarany został Stefan Kucharski z Ostrzeszowa (ul. gen. Sikorskiego 10) za uprawianie handlu łańcuszkowego. Za pobieranie wyższych cen zapłaci grzywnę w wys. 200 tys. zł Antoni Suwalski ze Świebodzina (ul. Wałowa 7). 150 tys. zł zapłaci Bronisław Mikołajczak z Kościana również za pobieranie nadmiernych

cen. Wreszcie grzywnami po 50 tys. zł za pobieranie nadmiernych cen ukarano: Stanisław Henrykowską zam. w Ostrzeszowie (Rynek 17), Ignacego Stelmasyka zam. w Gubinie (ul. Kaliska 2), Michała Lewańskiego zam. w Sulechowie (Pl. Ratuszowy 30) i Antoniego Mądrego zam. w Rawiczu (ul. Grunwaldzka 2). (lc)

## Liceum Techniczne dla dorosłych w Szczecinie

Ministerstwo zatwierdziło obecnie wniosek Kuratorium Szczecińskiego o utworzenie w Szczecinie Państwowej Szkoły Technicznej dla Dorosłych. Szkoła posiadać będzie klasy liceów: elektrycznego, mechanicznego i budowlanego. Warunkiem przyjęcia do szkoły jest mafa matura, 2-letnia praktyka zawodowa i ukończony 20 rok życia. Uruchomienie szkoły zależne jest od ilości zgłoszeń. Podania o przyjęcie należy kierować: Sekcja Szkolnictwa Zawodowego Zw. Nauz. Polsk. — Szczecin, ul. Wielkopolska 32.

W ub. czwartek przeszła nad powiatem inowrocławskim gwałtowna burza z piorunami i ulewным deszczem. W Turznanach burza zastała pracujących na polu ludzi, którzy ukryli się przed deszczem pod stóg zboża. W stóg uderzył piorun, zabijając na miejscu Jana Bienasza z Turzan i rażąc 4 kobiety, które doznały poparzeń II stopnia. Wszystkie cztery kobiety odwieziono karetką pogotowia do szpitala. Jedną z nich, Bronisław Szulc, na skutek porażenia, stracił wzrok.

W Modliborzycach piorun uderzył w dom mieszkalny parcelanta Błażejczaka. Powstał pożar udało się zlokalizować. W Rejnie na skutek uderzenia

## Stacje kolejowe i konduktorzy będą przyjmowali i doręczali telegramy

Minister Poczty i Telegrafów w porozumieniu z ministrem Komunikacji oraz Przemysłu i Handlu wydał rozporządzenie (Dziennik Ustaw R. P. nr 42 z dnia 20 lipca 1949 r.), na mocy którego stacje kolejowe pełnić będą pomocniczą służbę telegraficzną.

Wykonywanie tej służby przez stacje kolejowe, posiadające odpowiednie urządzenia telekomunikacyjne polegać będzie na przyjmowaniu, przetelegrafowywaniu i doręczaniu telegramów, państwowych, meteorologicznych, alarmowych prywatnych — nadawanych przez pasażerów w sprawach, związanych z podróżą. Odnosi się to do tych stacji, które pełnić będą pomocniczą służbę telegraficzną w zakresie ograniczonym.

Natomiast stacje, które wykonywać będą tę służbę w zakresie pełnym zobowiązane będą — poza wyżej wymienionymi — do przyjmowania, przetelegrafowywania i doręczania wszystkich innych telegramów prywatnych. Stacje te umieszczone będą w specjalnym spisie, wydanym przez Min. Poczty i Telegrafów.

Według paragrafu 6 rozporządzenia, konduktorzy wyznaczonych i ustalonych z góry pociągów, uwidoczniionych w rozkładzie jazdy, będą zobowiązani do przyjmowania od podróżnych i doręczania im otrzymanych na stacji te-

legramów. Opłaty za telegramy nadawane w pociągu pobierze konduktor. Paragraf 18 cytowanego rozporządzenia ustala, że stacje kolejowe i konduktorzy w pociągach nie mogą odmówić przyjęcia telegramu, odpowiadającego przewidzianym warunkom. Rozporządzenie wchodzi w życie po upływie 2 miesięcy od dnia ogłoszenia.

Ten sam numer Dziennika Ustaw zawiera ustawę z dnia 1 lipca 1949 r. o zniesieniu militaryzacji Polskich Kolei Państwowych. W myśl art. 2 teje ustawy, osoby zatrudnione na PKP podlegać będą w sprawach karnych przepisom powszechnego prawa karnego i procesowego, a w stosunkach służbowych — przepisom o odpowiedzialności dyscyplinarnej PKP.

Ustawa (art. 6) przywraca moc obowiązującą art. 33 do 37 i 39, rozdziału V ustawy z dnia 30 marca 1939 r. o komunikacjach w służbie obrony Państwa z zastosowaniem dekretu z dnia 26 kwietnia 1948 r. o podwyższeniu grzywny, kar porządkowych, pieniężnych i nawiązek.

Mocą art. 7 nowej ustawy został uchylony dekret z dnia 4 listopada 1944 r. o militaryzacji Polskich Kolei Państwowych. Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. (wl)

## Stary Gdańsk przybiera dawny wygląd

Zniszczone zabytki architektoniczne starego Gdańska powoli odzyskują dawny swój wygląd, pieczołowicie odbudowywane pod kontrolą Urzędu Konserwatorskiego.

Na 85-metrowej wieży ratusza rekon-

struowany będzie posąg Zygmunta Augusta, ratuszowe sale reprezentacyjne mają być odbudowane jeszcze w roku bież. Pokrywa się dachem Dwór Artusa. W odbudowie znajduje się również tak zwana „kamienica królewska”. Brama Zielona zostanie odbudowana i przeznaczona na pracownię konserwatorską. Odbudowywana Zbrojownia przeznaczona jest na siedzibę Muzeum Historycznego i Etnograficznego. Baszty „Słomiana”, „Labeledzia” i „Patrz w górę” otrzymują nowe hełmy. Kościół Najśw. Marii Panny pokryty zostanie nowym dachem i otrzyma nowe sklepienia. Ponadto odbudowywane są kilka starych i zabytkowych kamienic.

Jednym słowem — stary Gdańsk powraca powoli do dawnego wyglądu. (wl)

## Piorun zabił człowieka i poranił cztery osoby

W ub. czwartek przeszła nad powiatem inowrocławskim gwałtowna burza z piorunami i ulewным deszczem. W Turznanach burza zastała pracujących na polu ludzi, którzy ukryli się przed deszczem pod stóg zboża. W stóg uderzył piorun, zabijając na miejscu Jana Bienasza z Turzan i rażąc 4 kobiety, które doznały poparzeń II stopnia. Wszystkie cztery kobiety odwieziono karetką pogotowia do szpitala. Jedną z nich, Bronisław Szulc, na skutek porażenia, stracił wzrok.

W Modliborzycach piorun uderzył w dom mieszkalny parcelanta Błażejczaka. Powstał pożar udało się zlokalizować. W Rejnie na skutek uderzenia

pioruna spłonął doszczętnie stóg (26 wozów) żyta.

Towarzyszący burzy niezwykle ulewny deszcz poczynił duże szkody na polach zwłaszcza wśród okopowych. (x)

## Zduny będą miały boisko

Junacy i junaczki hufca gminnego Zduny rozumiejąc potrzebę posiadania boiska sportowego, z całym zapałem zabrali się do pracy około znalezienia terenu pod boisko.

Pracę planowaną na 6 dni wykonano o dwa dni wcześniej uzyskując uznanie władz gminnych. (lk)

## KRONIKA

**SIERPIEŃ**  
Wtorek | Środa wsch. z. 5.12  
Marli | zachodzi: z. 20.44  
Borzysławy | Księżyc wsch. z. 15.33  
zachodzi: z. 23.34

## POZNAŃ

**TEATRY**

Polski — dziś nieczynny z powodu choroby generalnej komedii „Rozkosze ucztwa ści”.

Komedia Muzyczna — dziś o godz. 20 — „Skalmierzanki”.

**KINA**

Apollo „Wielka Nagroda” o godz. 15.30, 18 i 20.30; Baltyk — „Pocaiunek na st. dionie” o godz. 17, 19 i 21; Muza — „Paganini” o godz. 15.30, 18 i 20.30; Rialto — „Urwis Gawroche” o godz. 16, 18 i 20; Warta — Aktualności nr 32 o godz. 10, 11, 12 i 13; „Maria Luiza” o godz. 16, 18 i 20.

## DZIEŃ POZNAŃ

Połowa wakacji już minęła. Pierwsze partie dzieci wróciły z kolonii i obozów; wypoczęte, opalone z zapasem zdrowia i siły na przyszły rok szkolny. Obecnie przygotowuje się do wyjazdu druga partia, która spędzi na świeżym powietrzu miesiąc sierpień. Ogółem w ramach akcji wakacyjnych wyjeżdża z Poznania na czasy około 25 tys. dzieci. 80% z nich to dzieci robotników, pozostałe — dzieci pracowników instytucji państwowych i samorządowych. Wszystkie sieroty korzystają z bezpłatnego pobytu na kolonijach.

Skończyła również wakacje Opera Poznańska. Już od środy 3 sierpnia rozpoczyna się w Teatrze Wielkim normalne przedstawienia a więc kolejno: Eugeniusz Oniegin, „Uprowadzenie z Seraju”, „Rigolotto”, „Od Bajki do Bajki”, „Madame Butterfly”. W przyszłym tygodniu 11 i 12 sierpnia wystąpi w Teatrze Wielkim gościnnie balet Państw. Akademickiego Teatru ZSRR i wykona: drugi akt „Jezióra Łabędziego” i III akt z „Dziadka do orzechów” — Czajkowskiego, „Chopiniane”, Dellbesa, „Coppelle” oraz Asafiewa „Fontannę z Bazylijsaraju”.

PO PIERWSZYM DNIE MIĘDZY-  
RODOWEGO MECZU. LEKKOATLE-  
TYCZNEGO PROWADZI RUMUNIA  
W STOSUNKU 57:48.

# NOWINY Sportowe

CZY  
TEL  
NIK

TYGODNIOWY DODATEK GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO

Rok III. Poznań, poniedziałek 1 sierpnia 1949 r. Nr 31

## Mistrzostwa

### lekkoatletyczne kobiet

Na stadionie ŁKS „Włókniarz” w Łodzi rozpoczęły się kobiece lekkoatletyczne mistrzostwa Polski na rok 1949, przy udziale około 160 zawodniczek.

W pierwszym dniu rozegrano dwa finały:

W biegu na 60 m i w skoku w dal. Obie konkurencje wygrała Moderówna (Łódź).

Wyniki techniczne: 60 m (finał) — 1. Moderówna (AZS Łódź) 7.9, 2. Kowalska („Pomorzanin” Toruń) 7.9.

Skok w dal (finał) — 1. Moderówna 5.12 m, 2. Cieślakówna („Legia” Poznań) 5.07.

80 m ppł. — (1. przedb.) — Gościńiakówna (Pomorzanin — Toruń) 13 sek., (2. przedb.) — Peners-Wiśniewska (Gedania) 13.4 sek.

100 m — (półfinały) — 1. Gębołisówna (Związkowiec — Katowice) 13.2 sek., (2. przedb.) — Moderówna 13.4 sek.

Sztafeta 4x100 m — 1. przedb. Wisła — 55.1 sek., 2. przedb. — Spójnia (Grudziądz) 54.1 sek., 3. przedb. — AKS (Chorzów) 55.4 s.

### Porażka „Orlą” w Czechosłowacji

W czwartym meczu na terenie Moraw, rozegranym w Litomyślu, krakowska drużyna „Orlą” uległa reprezentacji tego miasta 1:2. Strzelcem bramki dla „Orlą” był Różankowski.

### O MISTRZOSTWO LIGI PIĘKI WODNEJ:

Polonia (Bytom) — AZS (W-wa) 5:0  
Polonia (Bytom) — Stal (Kat.) 5:4  
Stal (Kat.) — Stal (Gliwice) 7:3

### Drugi dzień mistrzostw

Złe warunki atmosferyczne, w pierwszym dniu mistrzostw w sobotę, zmusiły organizatorów do zmian programu i zawody będą trwały 3 dni.

W niedzielę przed południem rozegrano finał w rzucie oszczepem, półfinały biegu na 200 m i półfinały sztafety 4x100 m.

Mistrznią w rzucie oszczepem została Stachowiczówna (Związkowiec — Kraków) wynikiem 36.84 przed Sino-radzką (Pomorzanin — Toruń), Koni-kówną (Kolejarz — Kraków) 35.98 m.

Półfinały na 200 m:

I półfinał: 1. Słomczewska (ŁKS) 28.6, 2. Osiatynowiczówna (Pomorzanin — Toruń) 28.8, 3. Burzykówna (AKS) 29.3.

II półfinał: 1. Cieślakówna (Lechia — Poznań) 28.2, 2. Heczko (Legia — Gdańsk) 29.0 sek., 3. Piwowarówna (Pogoń — Katowice) 29 sek.

Sztafeta 4x100 m:

I półfinał: 1. Wisła — Gwardia 55.6 sek., 2. Spójnia — Marymont 56.6, 3. Włókniarz (Pabianice) 59.2. Sztafety AKS-u, Kolejarza (Toruń) i ZZK (Poznań) zostały zdyskwalifikowane za przekroczenie toru.

II półfinał: 1. Spójnia (Grudziądz) 53.9, 2. Budowlani (Gdańsk) 54.2, 3. Kolejarz (Kraków) 55.4.

### O wejście do II ligi

Kolejarz Leszno 2:5  
Kolejarz Gdynia

Budowlani 4:2  
Admira

Rozegrane na boisku miejskim „Arena” spotkanie piłkarskie pomiędzy przedstawicielami pozn. A klasy Dębem i Admirą zakończyło się zwycięstwem drużyny Dębu w stosunku 4:2 (3:0). Zawody stały na słabym poziomie, rzadko powolnością. Obie strony nie wykorzystywały licznych sytuacji podbramkowych, zwłaszcza zawod. Admiry. Prowadzenie zdobywa niespodziewanie Dąb ze strzału Szramy nie bez winy prawego obrońcy Admiry. Kilka minut później Przybylski podwyższa na 2:0. Ten sam gracz jest również strzelcem trzeciej bramki dla Dębu. Po zmianie gra się wyrównuje i Admira uzyskuje przez swego prawoskrzydłowego pierwszą bramkę dla swych barw.

Jeden z wypadów Dębu kończy się w 20 minucie czwartą bramką zdobytą przez Szramę. Pod koniec zawodów drużyna Admiry ze strzału Szymańskiego zdobywa ostatnią bramkę dnia. Zawody zgromadziły ponad 1000 osób.

WZKS Włókniarz Kalisz 3:0  
ZZK Ostrovia (Ostrów)

Bramki dla zwycięzców zdobyli Żyto, Generowicz i Piotrowski.

Wewnętrzne zawody bokserskie Włókniarza pomiędzy juniorami i seniorami dały zwycięstwo juniorom w stosunku 12:4.

## Listonosz Gościńiak z Pobiedzisk

### pierwszy w Poznaniu

### Eliminacyjne wyścigi kolarskie listonoszów do „Tour de Pologne”

Spółdzielnia Wydawn.-Oświat. „Czytelnik” i Robotnicza Spółdz. Wydawn. „Prasa” organizuje w ramach VIII Wyścigu Dookoła Polski wyścigi kolarskie dla listonoszów i pracowników pocztowej służby gazetowej i to w następujących 12 miejscowościach: Łódź, Toruń, Olsztyn, Bydgoszcz, Poznań, Wrocław, Katowice, Zakopane, Kielce i Warszawa.

W ub. niedzielę odbyły się w Poznaniu eliminacyjne zawody obwodu poznańskiego, zorganizowane przez Związek Zawodowy Pracowników Poczty i Telegrafów w Poznaniu.

Eliminacyjny wyścig obwodowy odbył się na trasie 15-kilometrowej, przy czym prawo do uczestniczenia mieli wszyscy pracownicy pocztowi zajęci w służbie gazetowej (kierownicy placówek, pracownicy okienkowi, listonosze itd.).

Czterech najlepszych zawodników tego wyścigu komisja sędziowska, wyłoniona spośród członków zarządu Pozn. Okr. Związku Kolarskiego wyłoniła miała do wyścigów głównych, które odbędą się w Poznaniu w dniu 28 sierpnia br. w czasie końcowego odcinka etapowego wyścigu „Dookoła Polski”.

Do eliminacyjnego wyścigu kolarskiego obwodu poznańskiego stanęło na starcie ogółem 28 zawodników — pracowników pocztowych.

Start honorowy nastąpił na boisku „Pocztowców” przy moście św. Rocha, gdzie do zgromadzonych zawodników przemówił w krótkich, sportowych słowach p. Skrzypczak, referent sportowy Zw. Zaw. Pracown. Poczty i Telegr., po czym cała stawka kolarzy udała się na start właściwy, który znajdował się przy szosie kórnickiej.

Na znak startera i sędziego głównego wyścigu p. Głowackiego z POZKOL zawodnicy wyruszyli ze startu w zadziwiający tempie. Po przejechaniu pół kilometra trasy, zawodnicy rozciągają się w długi wąż, rozbijają się na grupy.

Na czele jechanie numer 7 — listonosz Gościńiak z urzędu pocztowego Pobiedziska.

Mijamy Zegrze. Zawodnicy „pedałują” zawzięcie, siódemka prowadził zdecydowanie, mając około 150 metrów przewagi nad następnym zawodnikiem Mańką z urzędu pocztowego Poznań 1. Tuż za nim, o 20 metrów różnicy jechanie z pełną ambicją listonosz Stachowiak z Pobiedzisk a w pewnym odstępnie za nim jadą listonosze Kałan (Poznań 5), Kluczyński (Poznań 5), Barłóg (Poznań 2), Łosiński (Owińska) i Moskalik (Komorniki).

Leader wyścigu jedzie równym tempem do półmetku, podążający za nim Mańka „pedałuje” zacięcie, by zmniejszyć dystans. Tempo około 25 km na godzinę.

Półmetek wyścigu jako pierwszy przejeżdża w dobrej formie Gościńiak z Pobiedzisk, mając nad rywalami około 150 metrów przewagi, jako drugi mijają półmetek Mańka (Poznań 1), trzecim jest Kałan (Poznań 5), czwartym — Stachowiak (Pobiedziska), piątym — Kluczyński (Poznań 5), szóstym — Barłóg (Poznań 2), 7 — Łosiński (Owińska).

Akcja pływania w roku bieżącym ma dodatkowe znaczenie. Tysiące sportowców po regularnych treningach przystępuje do prób zdobycia Odznaki Sprawności Fizycznej. Mielimy w tym roku już dwie konkurencje — biegi długie oraz trójbieg lekkoatletyczny (biegi krótkie, skoki, rzuty). Trudno wyobrazić sobie posiadanie odznaki sportowej bez tak ważnej, a niedocenianej jeszcze u nas dziedziny jaką jest pływanie.

Aby udostępnić zdobycie OSF najszerszym rzeszom społeczeństwa, Okręgowa Rada K. F. i Sportu przy ORZZ uzgodniła terminy bezpłatnej nauki pływania oraz godziny, w których należy przystępować do próby w pływaniu dla mieszkańców Poznania.

W godzinach 16—16.30 ZS „Ogniwo”, Kantaka 5, tel. 92-54; 17—17.30 ZS „Spójnia”, Staszka 16, tel. 523-57; 17.30 do 18 ZS „Kolejarz”, Wierzbice 45,

8 — Moskalik (Komorniki), 9 — Majewicz (Stęszew), 10 — Zalewski (Poznań 1).

Po minięciu półmetka zawodnicy pedałują ostro w drogę powrotną.

„Siódemka” prowadzi nadal niezagrażona, goniący go ambitnie Mańka odrabia na trasie metr po metrze i systematycznie zmniejsza przewagę lidera. W pewnym odstępnie za nim ciągnie samotnie listonosz Kałan (z chuszczyką w ustach) a za nim goni listonosz Stachowiak z Pobiedzisk.

Na trasie spotykamy nr 18 (Michalak — Poznań 14), który wskutek defektu roweru wyczołfał się z wyścigu.

Jadący na drugiej pozycji Mańka systematycznie zmniejsza odległość do prowadzącego wyścig Gościńiaka, ale ambitnie jadący listonosz z Pobiedzisk nie pozwala zbliżyć się rywalowi. Zbliżamy się do Poznania — do mety. Mańka depcze zapamiętałe pedały swego roweru i zbliża się do Gościńiaka na odległość około 60 metrów. Jeszcze 500 m do mety. Listonosz pobiedziski zwiększa tempo, nie pozwala zbliżyć się rywalowi i jako pierwszy wpada na bieżnię boiska „Pocztowca” i wśród oklasków widowni mija metę jako bezapelacyjny zwycięzca. Orkiestra pocztowców wita zwycięzcę gromkim tuszem. Krótko po nim wpada na metę Mańka a w pewnych odstępach za nim dalsi kolarze-pocztowcy.

Zaznaczyć wypada, że zawodnicy startowali na rowerach turystycznych (nie wyścigowych) i w ubiorze służbowym (mundur i czapka).

Kolejność zawodników na mecie była następująca:

1. Gościńiak Franciszek (Pobiedziska), który przejechał 15 km trasę w czasie 35:15.3 min., 2. Mańka Stefan (Poznań 1) 35:32 min., 3. Łosiński Edmund (Owińska) 35:36.1 min., 4. Kałan Edmund (Poznań 5) 35:36.7 min., 5. Barłóg Jan (Poznań 2), 6. Stachowiak Marian (Pobiedziska), 7. Kluczyński Czesław (Poznań 5), 8. Moskalik Zygm. (Komorniki), 9. Majewicz Józef (Stęszew), 10. Michałak Jan (Komorniki), 11. Zalewski K. (Poznań 1), 12. Resler J. (Poznań 2), 13. Kwaśniewski St. (Zabikowo), 14. Nowak H. (Lubóń), 15. Bela A. (Biskupice), 16. Wroniak L. (Poznań 13), 17. Gaska M. (Poznań 1), 18. Müller St. (Poznań 1), 19. Osses T. (Pobiedziska), 20. Gorzelański Fr. (Swarzędz), 21. Klamecki T. (Poznań 2), 22. Sybilla J. (Swarzędz), 23. Jaśkowiak St. (Swarzędz), 24. Kubiak M. (Swarzędz), 25. Agaciński St. (Poznań 1).

Trzech zawodników wyczołfało się w czasie wyścigu.

Sędzią głównym wyścigu był p. Głowacki, wiceprezes POZKOL, członkami komisji sędziowskiej pp. Paterski, Przybylski i Chrzanoski. Organizacja bardzo sprawna. (al)

## Każdy sportowiec pływakiem

tel. 40-01; 18—18.30 ZS „Budowlani”, Słowackiego 22, tel. 52-964; 18.30—19 ZS „Unia”, Rokossowskiego 89, tel. 79-48; 18.30—19 ZS „Włókniarz”, Zwierzyniecka 41, tel. 52-106; 19—19.30 ZS „Związkowiec”, Czerwonej Armii 1, pok. 14, tel. 50-167; 19.30—20 ZS „Stal”, Traugutta 20/26, tel. 88-59 oraz dla związkowców i niezrzeszonych codziennie od godz. 7.30—8.30.

Od 1 sierpnia br. w godz. od 20 na pływaniu w Solaczu odbywają się próby zdobycia Odznaki Sprawności Fizycznej dla tych co już pływają.

Zgłoszenia do nauki pływania i prób przyjmują zrzeczenia sportowe pod powyższymi adresami.

Okręgowa Rada K. F. i Sportu zwraca uwagę, że w podobny sposób zorganizowane zostaną kursy i próby na prowincji, których kierownictwo spoczywa w rękach klubów sportowych.

# Pedałem listonoszy

wymierzamy trasę

## „TOUR de POLOGNE”

JAROCIN. Eliminacyjny bieg Pocztowców w Jarocinie zgromadziły na starcie 31 zawodników Zw. Prac. Pocztowych, na trasie Jarocin—Mieszków—Radliniec—Radlin—Mieszków — Jarocin rozegrała się walka która ostatecznie zakończyła się:

I m. — zajęli Marciński Stefan z Mieszkowa i Henryk Baszyński z Pleszewa w czasie 45 min 3 m. — Stanisław Musiał Jaraczewo w czasie 45.30 min. i 3 m. — Czesław Głazowski Kowalewo w czasie 46 min.

Czołówka tego biegu składa się z wiejskich doręczycieli prasy i korespondencji.

SREM: Wyścig kolarski-pocztowców obwodu śremskiego odbył się na trasie 15 km. Udział 37 zawodników do mety przybyło 32.

I m. — Koszuta Edward Srem list. wiejski czas 34 m 20 sek. II m. — Dredziński Franc. list wiejski z Dolśka czas 35 m. III m. — Ratajczak Stanisław list wiejski z Zabna, k. Czempłnta czas 36 m. IV m. — Juszczyk Wincenty, Dalewo czas 36 m 2 sek. V m. — Adamczyk Antoni — list wiejski Mańniczy czas 36 m. 5 sek. VI m. — Polowczyk Gabryel — milicj. czas 36 m 6 sek.

WRZEŚNIA. Ilość uczestników 25. Długość trasy 15 km.

I m. — Kazimierz Podborny z Sokolnik w czasie 32 m. II m. — Tad. Gotowała z Ciężen, III m. — Wiadyśław

## Ze sportu RADZIECKIEGO

Przy wypełnionych trybunach, na stadionie moskiewskiego „Dynamo” rozegranych zostało kilka konkurencji z udziałem zawodników radzieckich i czechosłowackich. Największe zainteresowanie wzbudził bieg na 10 000 m, w którym startował mistrz świata Zatopek (CSR) oraz długodystansowcy radzieccy Popow i Kazancew. W biegu zwyciężył zdecydowanie Zatopek w czasie 30:11.8, przebiegając ostatnie 400 m w 1:01. Drugie miejsce zajął Kazancew — 31:07.4, wyprzedzając na finiszu Popowa, który ukończył bieg jako trzeci — 31:11.2.

# Piłka na czasach

Już nie pamiętam, gdzie wyczytałem zdanie, że gdy piłkarze-ligowcy schodzą na parę tygodni z boisk (w okresie pełnego lata), „wówczas nuda wieje we wszystkich większych ośrodkach sportowych”. Nic się wtedy rzekomo nie dzieje.

Takie mniemanie mógł napisać tylko „rasowy” fanatyk piłki nożnej skądinąd jednej z istotnie interesujących dyscyplin sportu. Byłbym też nieszczerym, gdybym sam ukrywał dreszczyki i emocje, jakie mnie zawsze nawiedzają na ciekawych spotkaniach piłkarskich.

A przecież trzeba się stanowczo przeciwstawić mniemaniu „o nudzie, która wieje z boisk”. Na jeziorach i rzekach walczą o palmę pierwszeństwa pływacy, kajakowcy i wioslarze. Na szosach poprzez wioski i miasteczka uwijają się kolarze.

Wczoraj właśnie kolarze — pocztowcy, wiejscy doręczyciele, stanęli do eliminacyjnych biegów, przed zawodami w Warszawie.

Dzielne lekkoatletki stanęły do mistrzostw w najklasyczniejszym ze sportów. W Warszawie sprinterzy, biegacze, skoczkowie i miotacze spotkali się z Rumunami.

Skądże tam sport na czasach! Nie opustoszały boiska, nie wieje z nich nuda. Przywiązanie kibica do jednej konkurencji sportowej wytłumaczalne jest tylko żądzą emocji. Znam fanatyków boksu, którzy poza nim nie uznają innego sportu. Dla zacietrzewionego kibica piłki nożnej lekkoatletyka jest nudna.

gorzej jest jeszcze, gdy taki sfanatyzowany kibic uznaje tylko jedne barwy. „Jego drużyna”, jeśli wygra jest najlepsza w całym kraju. Przegra... wówczas winę ponosi sędzia, wiatr z przeciwniej strony, pech, słońce, chmury — wszystko według przysłowia: zlej tancerce nawet fartuszek zawadzi.

Piszę o tym wszystkim z premedytacją. Oto za tydzień wbiegną na boiska piłkarskie czasowicze — ligowcy. Jesienna runda ruszy do boju. Zacznie się taniec, że aż hej!

Na trybunach znowu rozlegną się okrzyki kibiców. Znowu dreszczyki radości czy przerażenia (a jakże, przerażenia), rozpalą widownię. Zgadzam się ze wszystkim: z sympatiami do takiej czy innej drużyny, atrakcyjnością spotkań piłkarskich, widowiskowością futbolu... zgadzam się. Ale teraz, kiedy piłkarze wracają poważnie na murawę, kiedy znowu będzie nas pełno na stadionach, wrócić mi trzeba do przykrej sprawy.

Wpłynął do nas odpis protestu „Kolejarza — Polonia” z Leszna. Nie wchodzi w meritum sprawy samej. Pozostawiamy to wydziałowi Gier i Dyscypliny przy Polskim Związku Piłki Nożnej.

Swiduski z Wrześni, IV m. — Stanisław Witczak z Wrześni.

KONIN. Ilość zgłoszonych do zawodów 32. Startowało 20. Trasa 15 km, Konin—Kawnice—Konin.

I m. — Ryszard Łagodziński, monter Urzędu Poczty Konin w czasie 35 min. 33 sek. II m. — Stanisław Koniński, Urząd Pocztywoy Kleczew — 36 min. III m. — Zygmunt Zawadzki — Urząd Pocztywoy Gosławice — 36.12 min. IV m. — Józef Topolski, Urząd Pocztywoy Słupca — 37.24 min.

Organizacja zawodów sprawna. Start o godz. 12, meta godz. 12.45. Wyścig ukończyło 20 zawodników.

## Hokeiści na trawie

### przed wyjazdem do Pragi

W Gnieźnie odbyło się w ub. niedzielę ciekawe spotkanie hokeja na trawie między kombinowanymi zespołami PZHT przy czym w skład zespołu A wchodziło 5 zawodników Stelli, 4 SKS Chrobry Gniezno, 1 z Kolejarza Gniezno oraz 1 ze Związkowca Poznań. W zespole B walczyło 4 ze Związkowca Poznań, 4 z Włókniarza-Lechia Poznań oraz po 1 ze Stelli, Kolejarza — Gniezno i Chrobrego. Mecz który był pewnego rodzaju eliminacją przed ustalaniem reprezentacji Polski na rozpoczynające się 1 września mistrzostwa Europy w Pradze, wykazał znaczną poprawę techniczną i kondycyjną zawodników zwłaszcza u hokeistów, którzy byli na obozie w Zerkowie.

Gra prowadzona była w żywym tempie i po przedstawieniu zawodników w drugiej połowie meczu bardziej wyrównana. Wyróżnił się: Czajka, 3 bracia Flinkowie i Drzewiecki ze Stelli oraz Maciaszczyk z Chrobrego. W spotkaniu zakończonym wygraną zespołu A w stosunku 3:0, bramki zdobyli Dame i SKS Chrobry, H. Flinik, ze Stelli, Adamski ze Związkowca Poznań. Sędziowali dobrze pp. Zieliński i Maciejak. Przed wyjazdem do Pragi hokeiści przejdą jeszcze tygodniowy obóz w Poznaniu. (pr)

Nas interesuje coś innego: poziom etyki u naszych sportowców, zachowanie się kibica (acha, kibica, o którym przecież wspomnieliśmy). Czytajmy jednak fragment omawianego protestu.

„Przechodząc do nasświetlenia całości przebiegu odbytego spotkania w Bydgoszczy, na wstępie pragniemy uwypuklić szereg, który rzuca światło na całość zająć w Bydgoszczy. Zadaniem i jedynym celem zawodników drużyny bydgoskiej było unieszkodliwienie naszych zawodników. Szczególną uwagę i celowych ataków skierowano na nasze tyły, które dla drużyny bydgoskiej stanowiły wielką przeszkodę w uzyskaniu zwycięstwa. Owocem tej uplanowanej taktyki pada nasz prawy obrońca Jankowiak Aleksy, który w 8 minucie po rozpoczęciu gry zostaje w świadomy i celowy sposób skontuzjowany. Skontuzjowanie tego zawodnika nastąpiło do tego stopnia, że uderzony pięścią w okolicę prawego oka pada na ziemię, skutkiem czego nastąpił krwotok uszny i nosowy. Skontuzjowany zawodnik Jankowiak zostaje zniesiony z boiska, co czyni go niedolnym do gry na okres około 20 minut.

Pomijam już to, że proces porusza taką sprawę:

„Tu pragniemy nadmienić, że w chwili opracowania niniejszego protestu bramkarz Borkowski przebywa pod opieką lekarską w szpitalu budgoskim.

Sedno, właściwie sedno sprawy: stałe oczekujemy od naszych sportowców — obojętnie na wodzie, bieżni czy szosie gry, która nie zaprzecza słowa SPORT. Jeśli na bydgoskim boisku tak nie było, to zdaje mi się, że sport nie miał tam nic do szukania.

Pozostawiamy osądzenie tych wypadków właściwym czynnikom.

Czekamy natomiast na drugą rundę rozgrywek piłkarskich w przekonaniu, że zwycięży sport.

Tu nie o nudę chodzi, rzekomo wiejącą z boiska. Tu chodzi o właściwą ocenę wysiłku fizycznego w najszlachetniejsze, walce zdrowych zmaganiach.

t. h. n.

# GRAND PRIX POLSKI

## największą imprezą motocyklową

Miniona niedziela była dla świata sportowego Poznania odprężeniem nerwów przed czekającym go emocjonującym wyścigiem motocyklowym o „Grand Prix” Polski.

Wyścig ten, w którym wezmą udział czołowi zawodnicy czeski i polscy, jest najbardziej atrakcyjnym tematem kół sportowych nie tylko Poznania lecz całej Polski. Czy Bubieniec (CSR), ubiegłoroczny zwycięzca, zdoła w gromadzie najlepszych motocyklistów czeskich, węgierskich i polskich udowodnić po raz drugi swoją wyższość nad pozostałymi — jest pytaniem powszechnym, zadawanym wszędzie, na ulicy, boiskach, w świetlicach, przy pracy.

Dzięki uprzejmości organizatorów wyścigu ZS „Gwardia” (Poznań), możemy już dzisiaj podzielić się z Czytelnikami ze szczegółami dotyczącymi samego wyścigu. Na odbytej konferencji prasowej, w której obok przedstawicieli prasy wzięli m. inn. udział: wiceprezes ZS „Gwardia” — Romaniuk, dr Orłow, prezes POZM Paczkowski Adam, przedstawiciele poznańskiej „Unii” — Górecki, Hejna. — Dr Orłow poinformował zebranych, że w chwili obecnej do tego wielkiego wyścigu

### Wystawa pamiątek klubów wioślarskich

Zarząd Poznańskich Tow. Wioślarskich zorganizował w domku klubowym TW Polonia wystawę sportową towarzyszącą wioślarskim. Wystawa ta miała na celu zapoznanie społeczeństwa z dorobkiem sportowym tej gałęzi sportu z czasów przedwojennych. Kiedy to Wielkopolska zaliczana była do najsilniejszych ośrodków sportów wodnych — szczególnie wioślarstwa. Wystawę, której zorganizowaniem zajęła się szczególnie prezes TW Polonia Koneczny B., została umieszczona w jednym z pokoi Polonii. Gustownie i efektywnie przygotowane były stoiska klubów Pozn. Klubu Wioślarskiego, sekcji wioślarskiej AZS, Trytona, KW 1904 i Polonii. Szczególnie pomysłowo i efektywnie przedstawiało się stoisko gospodarzy, gdzie licznie rozłożone puchary, żetony i dyplomy wymownie świadczą o świetności tegoż klubu na przestrzeni 28 lat. Na uwagę zasługują sztandar klubowy, który w czasie okupacji przechodził różne koleje. Inne stoiska mniej efektowne, jednak posiadające wiele cennych nagród i pamiątek nie tylko za zwycięstwa krajowe, ale i zagraniczne, uzupełniały całość. Wystawę zwiedziła m. im. reprezentacyjna drużyna kajakarzy węgierskich, która niespodziewanie przybyła na teren Polonii i została bardzo serdecznie przyjęta przez gospodarzy. Je-go

### Gwardia Wisła — Kolejarski

Obecny mistrz grupy w ekstraklasie piłkarskiej wystąpi po raz pierwszy w Poznaniu w tym roku na boisku Kolejarskiego w sobotę dnia 6 sierpnia br. o godz. 18.30.

Wielki ten mecz, jak już obecnie mówi się wszędzie, wzbudził olbrzymie zainteresowanie wśród szerokiego rzeszy sportowców całej Polski.

Ażby umożliwić wszystkim sportowcom zobaczenie tego ciekawego spotkania, zarząd ZKS Kolejarski wykorzystując dłuższą przerwę, powiększył znacznie miejsca na boisku przez przedłużenie i rozszerzenie wału.

Przedprzedaż biletów już od dzisiaj w firmie Dom Sportowy, św. Marcin 33. Sprzedaż biletów członkowskich odbywać się będzie tylko w sekretariacie przy ul. Zygmunta Starego 4a i przy wejściu z ul. Składowej.

Zbiórki zapotrzebowania tylko na piśmie załatwiane będą również w sekretariacie ZKS Kolejarski.

### Zw. Kl. Sport. „Kolejarz” Poznań w nowej siedzibie

Z dniem 29. VII. 1949 r. przeniesiony został sekretariat Z. K. S. Kolejarski z ul. Skarbowej 8 do nowego gmachu przy Dyr. Okr. Kolei Państwowych na ul. Zygmunta Starego 4a, wejście z ul. Składowej przez bramę żelazną. Wszelką korespondencję kierować należy obecnie na ul. Zygmunta Starego 4a.

zgłoszono 23 zawodników. Czechosłowacki Związek Motocyklowy zgłosił ubiegłoroczny zwycięzca Bubieniec Vaclava, który pojedzie na „Nortonie” 500 cm, Vitvara Antonina, który również startować będzie na „Nortonie” 500 cm. Dwaj pozostali zgłoszeni Czesi — Sedlak Borivaj i Zdenek Kost startować będą w kat. do 350 cm, przy czym pierwszy na „Walterze” drugi na „Nortonie”. Z polskich zawodników zapewniony jest udział m. inn. Zymirskiego, Markowskiego, Bruna i Dąbrowskiego z Warszawy, Koprowskiego z „Gwardii” (Kraków), który ostatnio zwyciężył w eliminacyjnym biegu ulicznym w Krakowie, Tomaszewskiego i Budy z „Gwardii” bydgoskiej, Falakowskiego z Świebodzina, Jankowskiego z „Polonii” (Bytom), Mrocza z Oleśnicy, Perkowski z Łodzi, Antoniewicza z Zielonej Góry, Nowackiego z „Unii” (Poznań). Nie zabraknie na starcie ulubienca publiczności poznańskiej — Jerzego Mielocha, który na własnym terenie godnie będzie walczył o palmę pierwszeństwa. Do pojedynku poznańskiego stanie również Węgier — Szabo Laslo zwycięzca „Grand Prix” w Budapeszcie. Ta doborowa stawka jest gwarancją, że wyścig od początku do końca będzie emocjonującą walką — walką maszyn i ludzi, którzy nie bacząc na niebezpieczeństwa włożą do walki tej prócz doskonałej techniki jazdy, ambicję zwycięstwa.

Wyścig „Grand Prix” zgodnie z zapowiedzią rozegrany zostanie na zamkniętym obwodzie dróg, jak to wskazuje zamieszczona mapa trasy przy czym jedno okrążenie wynosi równo 7,985 km. Długość całej trasy wynosi 20 okrążeń czyli 159,7 km.

Organizatorzy dokładają wszelkich starań, żeby impreza wypadła najbar-



Tegoroczna trasa Grand Prix Polski

dziej okazała. Dla wygody publiczności starcie i mecie przy ul. Przybyszewskiego ustawione będą trybuny w postaci przycepek samochodowych z umieszczonymi na nich ławkami.

Doświadczonym punktem obserwacyjnym będzie Aleja Polska i Al. Bułgarska, gdzie ze względu na daleką prostą widoczność będzie idealna. To samo tyczy się ul. Grunwaldzkiej.

Speakerem radiowym będzie inżynier Pietrzak z Bytomia — specjalista w tej dziedzinie.

### Mecz tenisowy

W dniach 6 i 7 sierpnia br. odbędzie się mecz o mistrzostwo tenisowe Ligi Państwowej pomiędzy ZS „Włóknierz” a „Związkowiec—Warta” na kortach przy Radiostacji ul. (Bukowska) Świerczewskiego.

Spotkanie będzie bardzo emocjonujące, ponieważ zmierzą się równe siły, które w dotychczasowych spotkaniach pokonały miejscowy ligowy „Stal”, a mianowicie Warta w stosunku 7:6 w ostatnią niedzielę Włóknierz 8:5.

## Przed wyścigiem kolarskim dookoła Polski

### Zjazd gwiazdzisty turystów na mecie Tour de Pologne

Dla jeszcze większego uświetnienia VIII wyścigu dookoła Polski, zarząd POZKOL projektuje urządzenie ogólnopolskiego gwiazdzistego zjazdu turystycznego do Warszawy w dniu zakończenia wyścigu, tj. 4 września br. Zwycięzcą zjazdu zostanie zespół, który przejeździe największą ilość kilometrów w przeciągu najkrótszego czasu. Ponieważ Polski Związek Kolarski gromadzi w swych szeregach parę tysięcy turystów, zjazd będzie olbrzymią imprezą.

### Tylko 30 kolarzy polskich w Tour de Pologne

Zarząd PZKOL postanowił na ostatnim zebraniu, że do VIII wyścigu dookoła Polski dopuści tylko 30 najlepszych kolarzy polskich, startujących w konkurencji klubowej. Powodem decyzji PZKOL jest chęć uniknięcia startu zawodników słabszych traktujących Tour de Pologne jako „wyścig” i nie kończących przeważnie wyścigu. Zespoły klubowe walczyć będą o nagrodę Prezydenta R. P. Bieruta — piękny radioodbiornik z adapterem i nagrodę przechodnią Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik”.

Do konkurencji klubowej zgłoszyli już swoich zawodników: Gwardia (3 drużyny po trzech zawodników), ŁKS

Włóknierz — 2 drużyny, Ruch i inne po jednym zespole.

### Ofiarodawców nagród czekają dyplomy

W związku ze zbliżającym się terminem rozpoczęcia wyścigu, komitet organizacyjny prosi o wcześniejsze zgłaszanie nagród przez instytucje państwowe, społeczne, zakłady pracy oraz osoby prywatne. Wielki wysiłek kolarzy wart jest nagrodzenia, gdyż w dużym stopniu przyczynia się do rozwoju kultury fizycznej w Polsce.

Lista ofiarodawców ogłaszana będzie w prasie, ponadto każda osoba czy instytucja otrzyma od komitetu organizacyjnego podziękowanie w postaci dyplomu.

### Zawodowcy Włoch marzą o Tour de Pologne

Jaką popularnością cieszy się wyścig Dookoła Polski za granicą, świadczy fakt zwrócenia się Włoskiego Związku Kolarskiego do komitetu organizacyjnego wyścigu z zapytaniem, czy zawodowy kolarz włoski Romualdo Falcone może wraz ze swymi dwoma towarzyszami stworzyć ekipę i startować w Tour de Pologne. Falcone jest jednym z najlepszych włoskich zawodowców. Zwyciężył on dotychczas w 108 wyścigach organizowanych we Włoszech.

Ponieważ wyścig Dookoła Polski dostępny jest jedynie dla amatorów, Polski Związek Kolarski odpowiedział na ofertę Włochów odmownie.

## Szanowny Panie Redaktorze!

Nie byłem niestety na ostatnich mistrzostwach lekkoatletycznych Polski. Pan rozumie, Tour de Pologne, to nie żarty. Nie mogłem więc przerywać treningu. Posłałem do Wrzeszcza jednak stryja Anzelma, który zgodnie z umową przysłał mi szczegółowe sprawozdanie i list towarzyszący. Ze względu na to że list ten jest moim zdaniem wyjątkowo cenną pozycją w powojennym dorobku naszej publicystyki sportowej, przesyłam go Panu w dostojnym brzmieniu. Oto literackie dzieło stryja Anzelma:

Szanowny i Drogi Synu Mojego Nieodżałowanej Pamięci Brata Teso!

Na samym wstępie pozdrawiam Ciebie i Twoją Agatę mile oraz serdecznie i donoszę Ci o moim powodzeniu. Do Wrzeszcza dojechałem szczęśliwie, chociaż musiałem dwaście kilometrów iść pieszo, bo wdałem się w politykę z jednym bardzo przyjemnym i ludzkim człowiekiem. Przepasałem więc stację i zjechałem daleko dalej. Kosztował mnie to trochę zgrozy, bo konduktor nie był tak ładki, jak ten przyjemny pasażer i żądał dopłaty. Powiedziałem mu, że nie jest w prawie do tego, a on nie, tylko zawałał strażnika no 1... musiałem zapłacić. Takie ci teraz stosunki panują na naszych kolejkach. Trudno, stało się. Nie mów o tym tylko mojej żonie, czyli Twojej ciotce Klotyldzie, bo bym nie do domu nie wpuściła, za to marnotrawienie pieniędzy. Wiesz przecież, jak ona jest na nie cięta. Odliczyła mi na podróż co do grosza, tak, że tę dopłatę musiałem uiścić z tego, co sobie pokrzyjomu włożyłem do trzewika, żeby mieć na piwko i ewentualnie jeszcze coś do tego. Widzisz, tak się cieszyłem i jeszcze nie spałem całą noc przed wyjazdem, żeby mi ciotka nie wyszperała tych paru odłożonych groszy, a tu teraz takie coś. No, ale mówi się trudno. Grunt, że te mistrzostwa we Wrzeszczu udały się tak dobrze, jak nam latosię pomidory. Mówię Ci, że nie widziałem jeszcze czegoś podobnego. Już na widok samego stadionu świecą się człowiekowi oczy. Nie wiem, ilu ludzi mógłby pomieścić, myślę jednak, że dużo, bo jest jeszcze większy, niż nasz w Zetowie. A potem te mistrzostwa! Jak zaczęli biegać, słać i machać dyskami, to mi się aż w oczach zaciemniało. Ale już najbardziej dokazywali ci w skokach. Szczególnie dwóch, zdaje się, że Skaibania i Brzozowski, bo zdałem im gdzieś kartkę, na której sobie ich nazwiska zakonotowałem, nie pamiętam już dobrze, skakało tak pięknie, że ludzie, którzy na to patrzyli, aż się za głowy chwytali. Co jeden skoczył pięć centymetrów wyżej, to drugi nie mógł na to patrzeć i zaraz pokazał, że też to potrafi. W końcu jednak musieli przestać, bo się już ściemniło. Nie widzieli więc już poprzeczki i zawadzili w nią nogami. Ale 1,89 m miał już za sobą, to znaczy tyle, ile ja mam wzrostu, gdy stanę na stołku, żeby pomidory poukładać na szafie. Jeden pan, który siedział obok mnie i widział to wszystko dokładnie, bo miał lornetkę przy sobie, mówił mi potem, że tak wysoko nikt po wojnie jeszcze nie skoczył. Nie wiem, skąd on to wie, ale musi być w tym coś prawdziwego, bo by przecież nie mówił. Widzisz,

jak to u nas idzie teraz wszystko w górę! Najwięcej raduję mnie jednak to, że i inteligencja bierze się do dzieła. Mówiło się zawsze, że kto nie ma w głowie, musi mieć w nogach. A tymczasem ten Skaibania oraz Brzozowski mają i w nogach i w głowie, bo chodzą podobno do gimnazji, czy nawet już na uniwersytet. Tak, tak, do osiągania dobrych wyników w sporcie trzeba mieć nie tylko w nogach, lub rękach, ale i w głowie. Muszę co prawda powiedzieć, że niejednym z naszych bardziej znanych sportowców ma też w głowie, ale niestety... poprzewracane i dlatego ci, którzy nie mają poprzewracane, leją ich potem 8 do zera, ewentualnie do dwóch. No, ale mamy już na szczęście dużo dzielnej młodzieży, która robi już porządek w naszym sporcie i wymiecie może już za rok takie wyniki, jak na przykład 50,6 na 400 metrów, albo 55 metrów w oszczepie, bo tyle ja bym nawet dorzucił i to bez obozu kondycyjnego, czy jak się tam rzeczywiście nazywa. Natomiast na wyniki w dysku, skoku w dal, w tyczce, albo na setkę nie mam sumienia narzekać, bo w nocy pada deszcz. Przydał się co prawda ziemniakom, przynajmniej w tamtych stronach, bo miały sucho, ale mistrzostwom nie był na rękę, ziemia na stadionie bowiem nasiąkała wodą i ci, co biegali, nie mogli na niej ująć. W każdym bądź razie jestem z naszych lekkoatletycznych chłopaków zadowolony i proszę, byś to w „Głosie Wielkopolskim” publicznie ogłosił. Ty masz tam stosunki, to zrobisz Ci to za darmo. Trudno, muszę tym chłopakom oddać co się należy. A jeżeli jeszcze spisz się tak dobrze na meczu z Rumunami i wygra ją, to od tego dnia wszystkie brosze wydawane na zawody piłkarskie będą zanosz już tylko na lekkoatletyczne. Niech mają chłopaki trochę grosza chociażby na cukier, pomidory i jabłka, bo nie jeden z nich jest za chudy na to, co z siebie ma potem dać.

Do domu wróć popjutrze. Chyba, że spotkałbym tu jakiego znajomka, z którym nie widziałem się już lata. Jest teraz jednak przed pierwszym, nie licząc więc na to, bym miał się tu zatrzymać dłużej, niż tydzień. Ciotce powiedz jednak, że wstąpiłem widocznie do wuja w Bydgoszcz w sprawie tego zegarka, który wziął rok temu do reparacji i dotychczas nie odesłał. A teraz bądź zdrow i uważaj na te pomidory, żeby nie dostały deszczu, bo pękają potem i gniją.

Twój Twojego Nieodżałowanej Pamięci Ojca Brat

Anzelm Popprzecka

Przesyłając Szanownemu Panu Redaktorowi powyższy list stryja Anzelma, komunikuję uzupełniająco, że stryja Anzelma z rzeczywistości bratem mojego nieodżałowanej pamięci ojca, ale nie rodzonego, tylko przybranym. Może mu Pan jednak mimo to wierzyć z wyjątkiem tego, że udało mu się ocyganiec ciotkę Klotyldę o kilka groszy, które rzekomo schował w bucie. W to niech Pan nie wierzy. Przed ciotką Klotyldą bowiem nie ukryje się nic. Znam ją za dobrze.

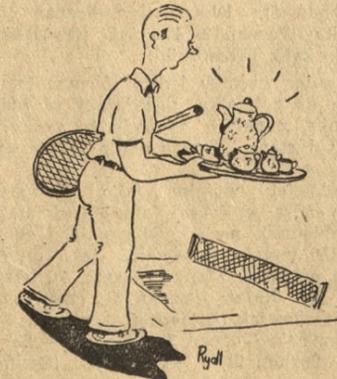
Z poważaniem  
Euzeblusz Popprzecka

## Lekkoatleci USA zwyciężają w Oslo

W Oslo zakończyły się trzydniowe zawody lekkoatletyczne między reprezentantami krajów skandynawskich a USA. Zawody obejmowały pełny program olimpijski. W ostatnim dniu Amerykanie wygrali pięć, z siedmiu rozegranych konkurencji, zwyciężając w ogólnej punktacji 238,5:224,5 pkt.

M. in. 200 m wygrał Stanfield (USA) — 21,1, a 400 m — Whitfield (USA) — 46,0. W dziesięcioboju pierwsze miejsce zajął mistrz olimpijski Mathias (USA) — 7346 pkt. W biegu na 10 000 m zwyciężył Heino w czasie 30:04,8 min.

## Sprawozdawca sportowy pisze:



Przyczyną porażki był jego ciężki „serwis”.



Prawy łącznik stał na spalonym.

**Wolne posady**  
Wykwalifikowana szyjka kraty potrzebna. — Św. Marcina 64 m. 11. p4609  
Potrzebna dziewczyna do restauracji. M. Rokossowskiego 57. 9296  
Pomocnik ogrodnicy (kwiatciarz) potrzebny. Gdańsk-Oliwa, Czyżewskiego 33. 8b-4  
2 stolarzy potrzebni. Stolarnia W. Dopieralski Chwałiszewo 68, m. 9. 9301  
Potrzebna wykwalifikowana pomoc domowa z referencjami do miejscowości w okolicy Poznania. Adres wskazać Głos Wielkopolski nr 9306

Poszukuje pielęgniarki lub wykwalifikowanej niani do 2 dzieci. Of. G. Wlkp. nr 9283.  
Wykwalifikowana pomoc domowa potrzebna od zaraz. Żupańskiego 7 m. 6.  
**Nauka**  
Do matury eksternistów przygotowują zespoły gimnazjalne licealne. Magister. Łukaszczyca 2, m. 10. 9123  
Kursy pisania na maszynie ślepa metoda Piotr Pieprzyci Poznań, al. Marcinkowskiego 26, tel. 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne. p4565  
Półroczne kursy handlowe od 3 września. — Wpis: Szkoła Przynależności Handlowego, plac Wolności 2 8a-14

Wydawca: Spółdz. Wyd.-Oświatowa „Czytelnik”  
Tłoczono Wielkopolskie Zakłady Graticzne  
Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Zakład Główny w Poznaniu K-0281

**Sprzedaje**  
Maszyna szewską Dürkopp do reperacji, dobrym stanie, sprzedam. Hetmańska 4 m. 6. 9282  
Maszyn biurowych — kupno, sprzedaż naprawa. Piotr Pieprzyci, aleje Marcinkowskie-go 28, skąd naprzeciw poczty. Telefon 23-62. p4564  
Matorace wysyciane wykonuje Rekordal ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej). p4580  
Srebro, przedmioty artystyczne, użytkowe sprzedaję — kupno Komis „Lamus” Sieroca 5/6. p4541  
Parcele! Parcele! Parcele! 1000 m<sup>2</sup> Poznaniu (plan budowlany domki wiłki zatwierdzone) sprzedaje każda 250 000. „Union” Rzeczycy spółdzielni 4. 8944

**OGŁOSZENIA DROBNE**

**Kupna**  
Maszyny do pisania liczenia i powielania kupuje skład maszyn. Mielżyńskiego 18. p4378  
Konia na rzeź kupuje. Odbiór samochodem. Nowak, Poznań, Daszyńskiego 26, telef. 21-10 21-11. p4591  
Konia na rzeź kupuje. Odbiór samochodem. Zgoła, Poznań, Maszalarska 8 telefon 20-20. p4590

**Zamiana**  
Zamienię pokój kuchnia, meblami. Nowa 501 na podobne Poznaniu. Oferty: Kostrzyn Wlkp., Średzka 17. 9298  
2 pokoje z użytkową kuchnią zamienię na pokój wgl 2 kucznia, Dąbrowskiego 41 m. 5. 9278

**Wolne lokale**  
3 pokoje kuchnia, łazienka, wyłączone Mostowa 5a. 9300

**Szuka lokalu**  
Oddam motocykl 750 cm<sup>3</sup> z przyczepką za 2 pokoje z kuchnią, ewtl. w pobliżu Poznania, Rybaki 9 m. 6. 9303  
Kulturalne małżeństwo poszukuje zaraz pustego pokoju. — Oferty Głos Wlkp. nr 9295.  
Student S. I. (ewtl. dwóch) poszukuje pokoju Oferty listowne: Półwiejska 31 m. 6 Zawadzki. 9281  
Małżeństwo poszukuje 2 pokoi kuchnia, łazienka, Dobrze za płaci. Of. Głos Wlkp. nr 9044.

**Dzierżawy**  
Garaje korzystnie wynajmujemy Jeżyce, telefon 21-00. c1586

**Zguby**  
Zgubiono kartę RKU Poznań, zameldowanie milicyjne legitymację Zw. Zawod. Ubezpieczalni Społecznej, Kazimierz Sokolowski, Starożyńska 37. 9299  
Zgubiono pamiątkową torbękę zawartością. Uczelnie znalazła przoszony zwrot: Limanowskiego 20/22 m. 4. Wieklik. 9297  
Szofer zgubił koło samochodu wojenny Poznań — Puszczaków. ko. Daszyńskiego 149 m. 5. 9292  
Zgubiono legitymację służbową „Polska Wełna” nr 2049 na nazwisko Teresa Kasperska. 8b-5

**Różne**  
Warsztat naprawy maszyn biurowych Rohowski i Ska. Mielżyńskiego 18 tel 43-25. p4379  
Wulkanizacja opon i detek. naprawa samochodów. zakup starzych opon na materiał naprawkowy. Wulka, wykonanie szybkie i fachowe. A. Pakulski i M. Strzelczyk, Poznań W. Warneńczyka — przy forcie Grollmanna. 7a-214

Dnia 29 lipca przeżywszy lat 49 zmarł poje-dnany z Bogiem mój najdroższy mąż, nasz najstarszy ojciec, brat, szwagier, zięć, stryj i kuzyn, śp.  
**Henryk Susicki**  
powstaniec wielkopolski z r. 1918/19, inwalida wojenny R. P. z r. 1944, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi i innymi odznaczeniami.  
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 2 sierpnia o godz. 11 z kaplicy cmentarza na Jeżycach.  
W ciężkim smutku pogrążona żona, dzieci i rodzina  
Poznań. Szczecin, Szamotuły, Stargard.